

Bojkot towarów niemieckich w Polsce w latach 1933–1935

Jerzy Tomaszewski*

Wzrost wpływów NSDAP w Niemczech oraz nasilenie ekscesów antyżydowskich spowodowały, że już w sierpniu 1932 roku polska delegacja na kongresie żydowskim w Genewie zaproponowała bojkot gospodarczy Niemiec. Objęcie przez Adolfa Hitlera urzędu kanclerza Rzeszy, rozwiązanie Reichstagu przez prezydenta Paula von Hindenburga i nasilenie kampanii propagandowej oraz napaści bojówek na przeciwników NSDAP rodziły obawy przed przyszłością. Żydowska Agencja Prasowa donosiła z Berlina: „Kierownicze koła żydowskie w Niemczech oceniają na ogół pesymistycznie późniejsze zamiary narodowych socjalistów. Oczekuje się, że aż do wyborów narodowi socjaliści ograniczą się do propagandy antysemitycznej i wypierania Żydów ze stanu urzędniczego i placówek gospodarczych. Po wyborach natomiast wystąpią oni z szeregiem ustaw, skierowanych bezpośrednio przeciwko Żydom” (*Perspektywy*, 18 II 1933). Wybory odbyły się 5 marca, lecz już wcześniej nasilił się terror. Pożar Reichstagu 27 lutego 1933 roku rozpoczął falę gwałtownych prześladowań komunistów i socjalistów, a „1 marca, pod pretekstem posadzenia o działalność komunistyczną, dokonano rewizji w lokalu ‘Zentralvereinu’ obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego – kierowniczej instytucji liberalno-asymilatorskiej. W tymże czasie w Zagłębiu Ruhry doszło do napadów ‘szturmowców’ na sklepy żydowskie, które zmuszano do zamknięcia. W Chemnitz (Kamienica) odbyły się burzliwe demonstracje antyżydowskie, a w Królewcu rzucono do synagogi bombę. Bojkot i blokada sklepów żydowskich oraz krwawe akty terroru wobec Żydów objęły w pierwszej połowie marca całe terytorium Rzeszy” (Halpern, 1933, s. 259).

13 marca 1933 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego American Jewish Congress jego przewodniczący Joseph Tennenbaum podjął myśl bojkotu, mówiąc: „A great industrial country like Germany cannot be safely isolated commercially from the rest of the world. However – war against the Jews means *boycott*, ruin and disaster, the end of German resources and the end of all hope of rehabilitation of Germany” (Tennenbaum, 1959, s. 146). Propozycja została odrzucona i dopiero 20 sierpnia 1933 r. American Jewish Congress wezwał do bojkotowania Niemiec. Jednakże niektórzy dziennikarze amerykańscy od marca tego roku wzywali do bojkotu, który zyskał poparcie utworzonej wówczas American League for the Defense of Human Rights (Gottlieb, M.: *Boycott, Anti-Nazi*).

Tymczasem 15 marca Koło Żydowskie w Sejmie polskim wydało odezwe, wzywając Żydów na całym świecie do ratowania współwyznawców w Niemczech. Zaczął się wówczas rozwijać spontaniczny ruch bojkotowy, a symbolicznym jego początkiem był 20 marca apel Żydów wileńskich (Halpern, 1933, s. 239). W Warszawie powstał Zjednoczony Komitet Żydowski do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech (Schiper, 1937, s. 647, 736) (później Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej), do którego zgłosiła akces najpoważniejsza w Polsce gospodarcza organizacja żydowska, Centrala Związku Kupców (CZK). Akcja objęła cały kraj, powstało około stu komitetów lokalnych, ukazywały się ulotki i odezwy (są w Bibliotece Narodowej

* Prof. dr hab. Jerzy Tomaszewski – vědecký pracovník; Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Warszawa (rawiw@neostrada.pl).

w Warszawie), opracowano katalogi zastępczych źródeł zakupu. Przyłączyły się do niej chyba wszystkie organizacje żydowskie oraz partie polityczne. Objął nie tylko towary przywożone z Niemiec, ale też inne sfery życia, na przykład filmy. W listopadzie 1933 r. CZK wydała pierwszy numer nieregularnego wydawnictwa „Nasza Obrona”, poświęconego bojkotowi; 4 numery ukazały się w roku następnym. Zamieszczano w nich artykuły także w językach jidysz i francuskim oraz informacje o firmach spoza III Rzeszy.

Działo się to w okresie, gdy polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej ulegała zmianom. Stosunki polsko-niemieckie od wielu miesięcy ulegały pogorszeniu, przede wszystkim z powodu nasilającej się w Niemczech propagandy na rzecz zmiany granic z Polską. O atmosferze w drugiej połowie 1932 r. świadczą „częste incydenty graniczne (przekraczanie granicy przez demonstrujących hitlerowców, strzały oddawane do strażników i innych osób po stronie polskiej, a także do pasącego się bydła, usuwanie znaków granicznych itp.) jak i nieustanne, niemal codzienne przeloty samolotów niemieckich nad strefami zakazanymi. W końcu Ministerstwo Spraw Wojskowych wypowiedziało się za zestrzeliwaniem samolotów w tego rodzaju przypadkach, na co jednak nie zgodził się ani Sztab Główny, ani Ministerstwo Spraw Zagranicznych” (Schimitzek, 1976, s. 259).

Prześladowania objęły też Żydów obywateli polskich, nieraz od dawna mieszkających w Niemczech. Dyplomacja polska stanęła przed trudnym zadaniem. Poselstwo oraz konsulatory miały obowiązek bronić polskich obywateli niezależnie od narodowości lub wyznania. Już dawniej konsulowie oraz poseł Alfred Wysocki usiłowali zapobiec ich dyskryminacji, rabunkom oraz maltretowaniu, domagali się od władz zapewnienia im ochrony oraz żądali odszkodowań za straty. Raport Wysockiego z 16 marca 1933 r. informował:

„Wskutek skrepowania prasy w Rzeszy i nacisku wywieranego na korespondentów zagranicznych pism w Niemczech, tą drogą stosunkowo mało wiadomości przeniknęło za granice o zajściach, jakie tutaj miały miejsce w ostatnich czasach. Ofiarą tych zajść, poza członkami i sympatykami ugrupowań stojących w opozycji do rządu, to jest w pierwszym rzędzie komunistów i socjalistów i poza niemieckimi pacyfistami, padli żydzi [tu i dalej zachowuję pisownię dokumentów – JT], w mniej licznych wypadkach cudzoziemcy innych wyznań oraz tak zwane domy towarowe. O ile chodzi o żydów, to ekscesy zanotować można było w bardzo licznych skupieniach ludności na całym obszarze Niemiec. Sprawcami ich byli w przeważającej części umundurowani członkowie oddziałów szturmowych i ochronnych (S.A. jak i S.S.) partii narodowo-socjalistycznej. W niektórych miejscowościach zanotowano udział w zajściach tych samych elementów występujących w charakterze funkcjonariuszów tak zwanej Hilfspolizei. Zwłaszcza w Berlinie, gdzie zajścia antyżydowskie, jeszcze dotychczas się powtarzające, osiągnęły punkt kulminacyjny w czwartek dnia 9 bieżącego miesiąca, sygnalizowano z różnych części miasta akcję zorganizowaną niewątpliwie z pewnym planem przez liczniejsze ugrupowania członków S.A. [...] Ludność żydowska nieniemieckiego obywatelstwa, sterroryzowana na skutek tych zajść, tylko w części zgłaszała się o opiekę do swych urzędów konsularnych. W niektórych wypadkach poszkodowani przesłuchiwani przez urzędników konsularnych wzbraniali się podać swe nazwiska do protokołu, częstokroć prosili o nieinterweniowanie u władz niemieckich w obawie o dalsze represje. Grupa żydów obywateli czechosłowackich wystąpiła solidarnie wobec Poselstwa czechosłowackiego z prośbą o ograniczenie się co najwyżej do interwencji ogólnej i nie wyjawianie ich nazwisk. [...] Z powodu tych wypadków interweniowało w Urzędzie dla Spraw Zagranicznych, poza Poselstwem polskim, kilka innych przedstawicielstw, między

innymi ambasady amerykańska i francuska, poselstwa czechosłowackie, jugosłowiańskie i inne” (AAN Berlin 863, s. 97–98).

Raporty nadsyłane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych świadczą, że nieraz udawało się ograniczyć represje (wiele zależało od władz lokalnych, gdyż jeszcze nie wszyscy urzędnicy ulegli czadowi hitleryzmu). Nie były to jednak wystąpienia żywiołowe, lecz świadoma i konsekwentna polityka NSDAP, co najmniej tolerowana przez władze, toteż interwencje konsulatów nie mogły wystarczyć. Poseł Rzeczypospolitej interweniował w Auswärtiges Amt po raz pierwszy 11 marca 1933 r. Interwencje takie powtarzały się wiele razy, a jeszcze częściej interweniowali w obronie obywateli polskich (nie tylko Żydów, choć ich właśnie dotyczyły przede wszystkim prześladowania) konsulowie.

Prześladowania obywateli polskich i nieustanne wystąpienia w ich obronie oznaczały kolejny problem, który wpływał na pogorszenie stosunków polsko-niemieckich, podczas gdy polska dyplomacja dążyła do ich unormowania oraz do zapewnienia bezpieczeństwa na zachodniej granicy państwa. Wydawało się, że objęcie urzędu kanclerskiego przez Hitlera, o którym panowała opinia, iż – jako Austriak – wolny jest od pruskiej tradycji konfrontacji z Polską, daje większe szanse porozumienia.

Prześladowania Żydów oraz obrona obywateli polskich niezależnie od ich narodowości lub wyznania przez polskie placówki w Niemczech, przynosiły pewne korzyści na arenie międzynarodowej, o czym 17 kwietnia pisał do Warszawy ceniony dyplomata, radca Anatol Mühlstein, znawca stosunków francuskich: „Ogólnie rzeczy biorąc sytuacja zmieniła się poważnie na naszą korzyść. Antyżydowska heca w Niemczech jest nieocenioną po prostu dywersją. Żadna polska propaganda antyrewizjonistyczna nie wyrwie na opinię francuską tego wpływu, co słynne posiedzenie Izby Gmin i artykuły w pismach angielskich i amerykańskich, zwalczające rewizjonizm” (Szembek, 1964, s. 13). Mühlstein nawiązywał do obrad Izby Gmin 3 kwietnia, gdy wybitni politycy potępił niemieckie dążenia do zmiany granic ustalonych w Wersalu. Nic dziwnego, że w Warszawie zapadła decyzja wydania „Białej Księgi” o prześladowaniach, konsulatom nakazano sporządzanie miesięcznych raportów o wszystkich przypadkach, a dyplomaci polscy w Brukseli, Genewie, Paryżu, Londynie, Pradze i Waszyngtonie informowali o nich rozmówców. Pracownicy poselstwa polskiego w Berlinie poufnie przekazywali korespondentom prasy zagranicznej, zwłaszcza anglosaskiej, sprawdzone wiadomości o hitlerowskich ekscesach.

Wkrótce jednak stosunki polsko-niemieckie zaczęły się zmieniać, a pierwszym sygnałem było spotkanie Wysockiego z Hitlerem 2 maja (z inicjatywy polskiej), gdy kanclerz oświadczył, jak pisał poseł: „Rząd Rzeszy pod przewodnictwem Kanclerza nie ma bynajmniej zamiaru naruszania istniejących traktatów i uważa je za obowiązujące, respektując te obowiązki i prawa, jakie te traktaty na Rzeszę nakładają. [...] Kanclerz nie podziela zapatrywań wątpiących w prawa do bytu Polski, przeciwnie uznaje je i rozumie” (Szembek, 1964, s. 54–55). W tym duchu ogłoszono komunikat dla prasy. Rozpoczęły się rozmowy, początkowo nieformalne, uwieńczone w styczniu 1934 r. polsko-niemiecką deklaracją o niestosowaniu przemocy.

Rozwijający się szybko od wiosny 1933 r. międzynarodowy bojkot III Rzeszy, szczególnie silny w Polsce, poparty przez związki zawodowe (w lecie Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła odezwę wzywającą do bojkotu (RPG, 1933) oraz przez innych przeciwników hitleryzmu, wywołał obawy w Berlinie. Na początku kwietnia poseł niemiecki w Warszawie Hans Adolf von Moltke, a następnie sekretarz poselstwa Franz von Scheliha interweniowali w MSZ, by nie dopuściło do międzynarodowego spotkania działaczy żydowskich, planowanego podobno w połowie tego miesiąca w Warszawie

(AAN, MSZ (4621, s. 2a); nie znalazłem informacji, czy spotkanie się odbyło. 12 kwietnia „p. von Scheliha uważał się, że Polska nadaje zbyt niemierny rozgłos temu co się dzieje w Niemczech i stara się nadać tym wypadkom charakter zagadnienia polsko-niemieckiego. Jako dowody tego przytoczył p. von Scheliha demonstracje antyniemieckie w Polsce oraz aprobatę przez oficjalne czynniki polskie bojkotu towarów niemieckich” (AAN Berlin 793, s. 262–264). Usłyszał w odpowiedzi, że jest to rezultat tego, co dzieje się w Niemczech.

Niewiele zmieniło się po rozmowie Wysockiego z Hitlerem i na naradzie w MSZ 6 maja postanowiono, że wydanie „Białej Księgi” będzie wstrzymane, lecz należy nadal gromadzić do niej materiały. W innych sprawach zaś, jak informuje protokół: „Naczelnik [Józef] Lipski podkreśla, że akcję obrony Żydów obywateli polskich w Niemczech należy prowadzić bardzo oględnie, aby nie przenieść jej na platformę konfliktu polsko-niemieckiego. Z drugiej strony sfery żydowskie mogą być skłonne do interpretowania odprężenia polsko-niemieckiego jako pewnego poświęcenia interesów żydowskich, co może wywoływać głosy krytyczne żydowskie pod naszym adresem. Dlatego byłoby dobrze, gdyby Poselstwo w Berlinie udało się w obecnym momencie uwolnić szereg aresztowanych Żydów z więzień, co mogłoby być przez nas wykorzystane w sensie interpretacji, że rozmowy polsko-niemieckie nie pomijają interesów żydowskich. Uchwalono, aby Poselstwo w Berlinie niezwłocznie informowało MSZ o wypadkach skutecznych interwencji, które będą niezwłocznie przez nas wykorzystane i nadal interweniowało energicznie w wypadkach nadużyć stosowanych przez władze. Ponieważ ze sprawą prześladowania Żydów łączy się sprawa bojkotu antyniemieckiego, a prześladowanie to nie ogranicza się do aktów terroru fizycznego, ale przejawia się dziś głównie w dotkliwych dla interesów żydowskich w Niemczech szykanach gospodarczych, i z uwagi na to, że stosowanie retorsji z naszej strony nie jest w obecnych warunkach wskazane, bo z konieczności obciąża stosunki polsko-niemieckie, uchwalono, że jeśli Moltke podniesie po powrocie z Berlina kwestię zniesienia bojkotu, to uzyska odpowiedź, że w tej sprawie jesteśmy bezsilni, bo Żydzi kierują się tutaj wskazaniem swoich międzynarodowych organizacji, które są dyktowane faktem prześladowania Żydów w Niemczech. Będziemy się starali wpływać na naszych Żydów w kierunku zaprzestania bojkotu, jeśli ustanie również i gospodarcza akcja w Niemczech rujnująca naszych obywateli narodowości żydowskiej” (AAN, Berlin 793, s. 93–97). Radca poselstwa w Berlinie, Stanisław Schimitzek, który brał udział w naradzie, pisał we wspomnieniach, że uznano także za nieaktualne „poufne popieranie przez władze polskie bojkotu towarów niemieckich” (Schimitzek, 1976, s. 305). Minister Józef Beck informował ambasadorów 9 maja 1933 r.: „Propagandystycznej dyskretnej akcji Ambasady w związku z upośledzeniem mniejszości Polskiej oraz Żydów obywateli polskich w Niemczech nie powinien wstrzymywać nasz krok w stosunku do rządu niemieckiego. Akcję tę winna Ambasada dostosowywać do nastawienia ogólnego do metod hitlerowskich danego społeczeństwa w humanitarnej formie, a nie w charakterze polsko-niemieckiego sporu. Na terenie Polski nie dopuszczamy do skierowanych przeciwko osobie kanclerza wystąpień, nie krępujemy natomiast, będących odpowiedzią na akcję antyżydowską w Niemczech, reakcji żydowskich w ramach respektu zwyczajów międzynarodowych i porządku wewnętrznego oczywiście” (Szembek, s. 64–65).

Nie oznaczało to przeciwdziałania bojkotowi, ani zakazu propagandy, co byłoby w Polsce możliwe dzięki cenzurze prasy. „Nasza Obrona” informowała o działalności Komitetu: „Stworzono instancje kontrolujące przywóz niemieckich towarów, ujednostajniono formy sądów obywatelskich nad wyłamującymi się spod nakazu bojkotu, podjęto wreszcie pracę nad odnajdywaniem źródeł zastępczych dla towarów sprowadzanych dotychczas z Niemiec. Podjęto też wysiłek celem odpowiedniego oddziaływania na szerokie masy konsumentów, na kupiectwo, na rzemiosło, na zawody

wyzwolone i wreszcie na przemysłowców” (*Nasza obrona*, 1933, s. 2). Dodać należy, że bojkot, powodujący zmniejszenie konkurencji towarów niemieckich, sprzyjał producentom polskim. Wiadomości o nim ukazywały się we wszystkich dziennikach i czasopismach żydowskich, a także w wielu nieżydowskich, informowano o firmach i przedsiębiorcach wyłamujących się z tej akcji. Prasa podawała także informacje o akcji bojkotowej w innych państwach. Natomiast, jak informował 16 maja Lipski posła Wysockiego, „spowodowaliśmy usunięcie pewnych skierowanych przeciwko Kanclerzowi wystąpień, np. w teatrach, w wystawach sklepowych itp., z jednym tylko wyjątkiem, jeżeli wrogie względem hitleryzmu wystąpienia wychodziły lub odbywały się w środowiskach żydowskich” (Szembek, s. 66).

Wraz z postępem rozmów polsko-niemieckich, które dotyczyły też formalnego zakończenia wojny gospodarczej, zapoczątkowanej w lecie 1925 r., stanowisko MSZ ulegało stopniowej zmianie. W notatce Tadeusza Kunickiego, radcy w Wydziale Zachodnim Departamentu Politycznego MSZ z 25 października 1933 r. czytamy: „Wydział Zachodni sprzeciwia się stanowczo organizowaniu publicznej akcji bojkotowej i rozwieszaniu plakatów, gdyż sprzeciwia się to dążeniu Rządu do pewnej normalizacji stosunków z Niemcami w ogóle, a gospodarczych w szczególności. Akcja ta jest tym bardziej niemożliwa ze względu na toczące się w Warszawie rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie” (AAN, MSZ 7110, k. 2). Nie wydaje się jednak, by postulaty te były konsekwentnie wcielane w życie. Dowodzi tego zachowany w Bibliotece Narodowej plakat z datą 14 kwietnia 1934 r. ze Lwowa, wzywający do bojkotu filmów niemieckiej produkcji (Łętocha – Cała – Głowicka, 1999, pozycja 616, reprodukcja 86), zaś według wiadomości prasowej z początku grudnia 1933 r., „w myśl uchwały Centralnego Komitetu [Bojkotowego] wszystkie odbywające się ostatnio zebrania żydowskie, odczyty i zjazdy rozpoczynają się krótkimi przemówieniami nawołującymi do bojkotu Niemiec hitlerowskich” (*Wzmoczenie*, 1933). W ciągu całego roku 1934 „Przegląd Handlowy”, wydawany przez CZK, podawał systematycznie informacje na jego temat oraz wezwania do kontynuacji.

Bojkot towarów niemieckich sprzyjał wprawdzie dążeniu rządu polskiego do osłabienia więzi gospodarczych Polski z Niemcami, lecz większe znaczenie miały względy polityczne. Deklaracja polsko-niemiecka ze stycznia 1934 r. uzupełniła podpisany rok wcześniej układ o nieagresji ze Związkiem Radzieckim i stworzyła nadzieję na co najmniej dziesięć lat bezpieczeństwa na obu granicach. W Warszawie zwyciężało przekonanie, że należy wykorzystać szanse na polsko-niemieckie porozumienie, a więc wymaga to usuwania przeszkód stojących temu na przeszkodzie. Jedną z nich była akcja bojkotowa, toteż w 1935 r. podjęto działania, by ją zahamować. Emanuel Melzer podaje, powołując się na „American Jewish Yearbook”, że 23 czerwca 1935 r. Centralny Komitet akcji bojkotowej musiał zaprzestać działalności (Melzer, 1997, 1982). Prasa zaś informowała, że na początku lipca warszawscy członkowie Komitetu otrzymali ze starostwa pismo: „W związku ze stwierdzeniem, że pan jest członkiem Centralnego Komitetu dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej, mającego siedzibę przy ul. Senatorskiej 22, którego działalność może narazić państwo na zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem, w stosunku do którego akcja Komitetu jest skierowana, wzywam pana do zaniechania natychmiastowego wszelkiej działalności na terenie powyższego Komitetu. Przypominam, że w razie niezastosowania się do niniejszego wezwania winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej z artykułu 108 kodeksu karnego” (*Zakaz*, 1935). Prawdopodobnie ta decyzja spowodowała także wstrzymanie publikacji „Naszej Obrony”.

Alfred Wiślicki, syn wpływowego żydowskiego działacza gospodarczego uczestniczącego w kierownictwie akcji bojkotowej, Wacława Wiślickiego, dyrektora

Centrali Związku Kupców oraz posła na Sejm z ramienia rządowego ugrupowania Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, wspominał: „In 1935 Colonel Walery Sławek, head of the parliamentary club Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem [...] threatened Deputy Wiślicki, verbally and in writing, with parliamentary and club sanctions unless he resigned from the Boycott Committee and stopped the campaign, which was contrary to official policy towards Germany. Wacław Wiślicki ‘resolutely rejected this request on the grounds that as a Jew and human being he was opposed to the brutality of barbaric political systems’. Faced with a continuation of the boycott, the authorities decided to bring a single case to court as an example. The boycott was to be destroyed in a court of law, where the complex issues involved could not be examined in full” (Wiślicki, 1994, s. 284–285.). Dogodnym pretekstem dla oskarżenia, o czym doniosła prasa 9 lipca (*Pierwszy*, 1935), stał się obraźliwy dla Hitlera komentarz, który kupiec z Warszawy, Naum Abraham Halbersztadt zamieścił na kopercie listu zwróconego firmie niemieckiej w Dreźnie, zrywając z nią stosunki handlowe. Proces stał się rozprawą przeciw akcji bojkotowej, a świadkowie powołani przez obronę (wśród nich Wacław Wiślicki) przedstawiali stosunki panujące w Niemczech, jak też światowy zasięg bojkotu. Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu za „obrazę głowy państwa”, nakazując mu regularne meldowanie się na posterunku policji.

Nie oznaczało to kresu bojkotu ani końca propagandy, choć stała się bardziej dyskretna. 25 lipca „Nasz Przegląd” zamieścił na stronie 4 hasło: „Żydzi pamiętajcie, że walka z prześladowaniem żydów w Niemczech trwa”. 2 sierpnia gazeta informowała na stronie 5 o manifestacji w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie pod tytułem: „Manifestacja żydostwa polskiego przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech”; mówcy przypominali o trwającym w Europie bojkocie III Rzeszy, a także o prześladowaniach katolików w Niemczech. 7 sierpnia na stronie 3 znalazła się wiadomość, że Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość wezwał Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny do zerwania kontaktów z niemieckimi organizacjami kombatanckimi. Odnieść można wrażenie, że redakcja starała się pośrednio, zwłaszcza informacjami o bojkocie w innych państwach, przypomnieć czytelnikom, że trwa on także w Polsce. Pretekst do otwartej informacji dała 16 sierpnia wiadomość, że pewne wydawnictwo niemieckie wytoczyło proces klientowi, który – złudzony zapewnieniem akwizytora, że książka ukazała się w Austrii – odmówił za nią zapłaty i zwrócił. Natomiast w „Przeglądzie Handlowym” wiadomości o bojkocie znikły w lecie 1935 r., po znacznym ograniczeniu ich częstotliwości od początku roku. Wydawany w Bielsku „Tygodnik Żydowski”, który od 7 kwietnia 1933 r. zamieszczał systematyczne informacje o akcji bojkotowej w Polsce i w innych państwach (także na Morawach i czeskim Śląsku) oraz informacje o możliwościach zakupu towarów ze źródeł nie objętych bojkotem, zaprzestał ich podawania od października 1934 r.

Nie znalazłem bezpośrednich dowodów świadczących, że cenzura zaczęła zakazywać zamieszczania w prasie materiałów propagujących bojkot lub zawierających o nim informacje, o czym wspomina Melzer. Być może wystarczały ostrzeżenia i nieformalny nacisk na redakcje, zwłaszcza mieszczące się w mniejszych miastach.

Zastanowić się należy nad pytaniem, jakie skutki przyniósł bojkot dla III Rzeszy. Zapewne, nie uda się znaleźć ścisłej odpowiedzi, gdyż na handel zagraniczny wpływała koniunktura gospodarcza, niemiecka polityka handlowa i dewizowa, a także inne czynniki. Zarazem konsekwencje bojkotu należy oceniać także z punktu widzenia potrzeb III Rzeszy dotyczących importu surowców dla przemysłu zbrojeniowego, często oferowanych tylko za waluty wymienne, których w Niemczech brakowało. Początkowe oczekiwania oraz pierwsze efekty budziły optymizm. Poważne czasopismo „Gospodarka Narodowa”

zamieściło komentarz, którego autor zauważał: „Stosunek kupiectwa chińskiego do handlu z Japonią i kupiectwa żydowskiego do handlu z hitlerowskimi Niemcami wskazuje, że w pewnych warunkach metoda bojkotu społecznego działa naprawdę skutecznie i wydawnie” (b.f., 1933). Także w prasie żydowskiej można było spotkać wiadomości o kłopotach gospodarczych III Rzeszy spowodowanych bojkotem.

Statystyka handlu zagranicznego Niemiec nie ujawnia wprawdzie znaczniejszych zmian, które mogą świadczyć o skutkach bojkotu, lecz dane o handlu zagranicznym Polski wykazują znaczniejszy stosunkowo spadek importu z Niemiec w porównaniu z całością obrotów z zagranicą. Dodatkowe informacje można uzyskać z innych źródeł.

Handel zagraniczny Polski i Niemiec w latach 1932–1936 (w miliardach złotych)

		1932	1933	1934	1935	1936
Polska	Wywóz do Niemiec	0,176	0,168	0,162	0,140	0,145
	Przywóz z Niemiec	0,173	0,146	0,108	0,124	0,143
Niemcy	Wywóz ogółem	12,000	10,300	8,700	9,100	10,200
	Przywóz ogółem	9,900	8,800	9,300	8,800	9,000

Źródła: Mały Rocznik Statystyczny 1934 s. 85,86; 1935 s. 102,103; 1936 s. 106, 113, 114; 1937 s. 153, 180.

Alfred Wiślicki wymienia konkretne fakty świadczące o rezygnacji przedsiębiorców w Polsce z importu towarów niemieckich na rzecz innych dostawców, przy czym dotyczyło to zwłaszcza przemysłu farmaceutycznego (Wiślicki, 1994, s. 284). Konsul Tadeusz Brzeziński donosił 4 września 1934 r. z Lipska, że na jesiennych Targach Lipskich nastąpił spadek liczby wystawców, szczególnie zagranicznych (w 1932 r. było ich 452, w 1934 tylko 188); z Polski nie przybył żaden wystawca, jedynie zaledwie 30 interesantów (AAN, Berlin 2521, s. 88). Według sprawozdań przedłożonych 6 listopada 1934 r. na konferencji bojkotowej w Londynie „w Rumunii wyparte zostały całkowicie z rynku filmy niemieckie oraz ograniczony został poważnie przywóz maszyn rolniczych z Niemiec. W Belgii wyeliminowano z przywozu z Niemiec sztuczny jedwab na rzecz Czechosłowacji oraz wyroby konfekcji męskiej i zmniejszono import węgla. [...] Najwybitniejsze rezultaty dała akcja bojkotowa w Stanach Zjednoczonych, gdzie 570 artykułów, które były dotychczas sprowadzane z Niemiec, zaczęto wytwarzać w fabrykach amerykańskich” (Haffka, 1934, s. 703). Ostrożniejszy był wybitny działacz Organizacji Syjonistycznej w Polsce, Apolinary Hartglas, który w lutym 1934 r. pisał:

„Nie wierzę ani w 100-procentowe przeprowadzenie bojkotu wyrobów niemieckich wśród żydów, ani w to, żeby Niemcy hitlerowskie odczuły ten bojkot tak silnie, jak to próbował przedstawić obłudnie Prezes Banku Rzeszy, Dr. Schacht, chcąc w ten sposób wyszantażować obniżenie reparacji, ani nawet w to, ażeby można było uniknąć dopuszczenia do obrotu wytworów niemieckich, przemycanych przez alembik zagranicznych ekspozytur przemysłu niemieckiego” (Hartglas, 1934, s. 3). Uzasadniał jednak jego potrzebę zarówno względami moralnymi, jak politycznymi i podkreślał, że nawet skromne efekty oddziałają na sytuację Niemiec oraz będą sprzyjać gospodarce Polski oraz państw potępiających hitlerizm.

Zapewne bojkot miał znaczniejszy wpływ jedynie na niektóre dziedziny gospodarki Niemiec, przede wszystkim tam, gdzie szczególnie potrzebny był import surowców i półproduktów dostępnych za waluty wymienialne, a także odbił się na zaopatrzeniu rynku w tak zwane towary kolonialne. Tym można wyjaśnić wiadomość podaną w czerwcu 1934 r. przez „Tygodnik Żydowski” za dziennikiem „Daily Express” o załamaniu się eksportu niemieckiego oraz importu kawy, herbaty, ryżu i kakao przez port w Hamburgu. Istotne

znaczenie miał także bojkot niemieckich statków handlowych w wielu portach świata, gdzie robotnicy odmawiali ich obsługi (*Upadek*, s. 1). Bardzo zmalał przy tym handel z USA. Tenenbaum podkreśla jednak przede wszystkim inne aspekty, z punktu widzenia społeczności żydowskiej w tym państwie:

„The boycott’s moral effect as a stimulant to the anti-Nazi fight and morale booster in the days of social stress stands beyond questioning, despite the occasional lapses of some of our contemporaries [...]. Nor was it merely a moral victory. Germany was materially affected by the boycott despite defection’s and deals with Germany which, whatever their intrinsic merits, and undoubtedly done in the national interest, proved a serious handicap and breach of the boycott front. The task of the boycott movement was not only to ban German goods, but to find and recommend substitutes” (Tenenbaum, 1959, s. 156).

Skuteczność bojkotu osłabiło porozumienie między Agencją Żydowską w Palestynie a III Rzeszą, którego projekt powstał po wizycie Chaima Arlosoroffa, członka Komitetu Wykonawczego Agencji Żydowskiej, w Niemczech. W sierpniu, po negocjacjach z przedstawicielami władz niemieckich, Agencja zawarła umowę, na mocy której powstały spółki Palästina-Treuhandstelle zur Beratung deutscher Juden G.m.b.H. w Niemczech oraz Trust and Transfer Office Haavara Ltd w Palestynie (Feilchenfeld – Michaelis – Pinner, 1972, s. 21, 26, 27). Wychodźcy z Rzeszy mieli prawo wykorzystania – za zgodą władz niemieckich i za pośrednictwem niemieckiej spółki – części swego kapitału na zakup towarów w Niemczech, które spółka wysyłała do importerów w Palestynie. Ci wpłacali do spółki palestyńskiej należność, którą od niej otrzymywali z kolei imigranci. Aleksander Haffka komentował: „System ten powoduje wprawdzie dla emigranta niemieckiego znaczne straty majątkowe z powodu różnych kosztów manipulacyjnych oraz procentów w obu krajach, ale tą drogą uzyskuje on możliwość wyratowania znacznej części swego majątku z Niemiec. Palestyna stała się jedynym krajem na świecie, w którym Żydzi jawnie popierają eksport z Niemiec, albowiem drogą transferu przesłano do Palestyny towary na przeszło 40 milj. marek” (Haffka, 1935, s. 538).

Niemcy pozbywały się w ten sposób Żydów, których – jeśli dysponowali co najmniej sumą 1000 funtów palestyńskich – władze brytyjskie zaliczały do najwyższej kategorii imigrantów (A1), nie podlegającej ograniczeniom migracyjnym. Imigrant mógł wykorzystać ocalony kapitał na import z Niemiec urządzeń i innych materiałów dla założenia przedsiębiorstwa, inwestycji itp. Sumy objęte transferem sięgały niemal 140 mln marek niemieckich (od 1 września 1933 r. do końca 1939 r.). Umożliwiło to emigrację z Niemiec około 50 tys. osób, w tym około 15% miało obywatelstwo polskie (Feilchenfeld – Michaelis – Pinner, s. 75–76). Raul Hilberg podsumowuje efekty: „The Jewish Agency and the exporters were just as satisfied with this arrangement as the emigrants themselves. German goods poured into Palestine and, after awhile, the Haavara agreement was supplemented by a barter agreement providing for the exchange of Palestine oranges for German timber, wrapping paper, cars, pumps, agricultural machinery etc” (Hilberg, 1961, s. 95).

Porozumienie wywołało gorące spory wśród Żydów w wielu krajach. Na łamach „Tygodnika Żydowskiego” czytamy: „[...] cały ciężar zagadnienia leży w walce akcji bojkotowej. O bezcelowości bowiem jakichkolwiek rozmów, jakichkolwiek układów z Niemcami, zdaje się, przekonali się wszyscy ci, którzy je prowadzili – nawet dawno, zanim obłąkany mistycyzm rasizmu nie pozbawił ich całkowicie możliwości rozważania logiki racjonalnej, jedynie stwierdzenie [...], że handel zewnętrzny – ta podwalina ich potęgi – z miesiąca na miesiąc zamiera, doprowadzi może dzisiejsze Niemcy do opamiętania, a Żydom niemieckim da prawo do życia” (Eiger, 1934, s. 1).

Zagadnienie to pojawiło się podczas światowej konferencji żydowskiej w Genewie 20–22 sierpnia 1934 r. Jedną z jej rezolucji głosiła: „Żydowska Konferencja Światowa potwierdza uroczystie i stanowczo bojkot Niemiec narodowo-socjalistycznych, proklamowany przez Drugą Konferencję Światową. Motywy, dla których bojkot wówczas proklamowano, istnieją również obecnie w całej rozciągłości. Konferencja stwierdza, że szczególnie również dzięki udziałowi w bojkocie wielkich nieżydowskich organizacji, jak międzynarodowego ruchu zawodowego, związków zawodowych i partii robotniczej w Anglii, amerykańskiej federacji robotniczej i szerokich warstw ludności we wszystkich krajach – bojkot Niemiec narodowo-socjalistycznych poczynił wielkie postępy. [...] Światowa Konferencja Żydowska z ubolewaniem zwraca uwagę kierowniczych instancji Organizacji Syjonistycznej i żydostwa palestyńskiego na smutny fakt, że import towarów niemieckich do Palestyny w ubiegłym roku wzrósł, pomimo bojkotu światowego żydostwa, wymierzonego przeciwko narodowo-socjalistycznym Niemcom oraz pomimo rezolucji bojkotowej Asifath Ha-Niwcharim. Konferencja upoważnia nowoobраниy Komitet Wykonawczy do skomunikowania się z odpowiednimi instancjami syjonistycznymi i palestyńskimi, celem położenia kresu tej pożałowania godnej sytuacji i do znalezienia takiego rozwiązania problemu żydowskiej emigracji z Niemiec do Palestyny, któreby dało się pogodzić z ogólnym ruchem bojkotowym światowego żydostwa” (Hafftki, 1934 s. 700). Zażarty spór toczył się także w sierpniu 1935 r. podczas XIX Kongresu Syjonistycznego w Lucernie, gdzie – wbrew protestom zwolenników nurtu radykalnego Meira Grossmana i Emila Schmoraka – uchwalono rezolucję: „Celem popierania alii Żydów niemieckich poleca się egzekutywie objęcie nadzoru nad całokształtem wykonywania układu transferowego”; W odpowiedzi na sali padały okrzyki „hańba” oraz „agenci hitlerowscy” (*Sprawa* 1934 s. 4). Wybitny publicysta Jakub Appenszlak komentował później uchwałę: „Transfer – to po prostu sieć, która pali jak koszula Dejaniry i nie należy szczędzić największych wysiłków, aby ją zrzucić czym prędzej. Sieć umowy transferowej pali wstydem” (Appenszlak, 1935, s. 6). Debata trwa do dziś (Yahija, s. 12–15) i nie sądzić, by mogła być jednoznacznie rozstrzygnięta.

Z perspektywy Zagłady stwierdzić można, że wyjazd z III Rzeszy ludzi, których na mocy ustaw norymberskich uznano za Żydów, równał się uratowaniu życia. Dla Palestyny ich przyjazd oznaczał wzrost liczby ludności żydowskiej, a kapitały pozwalały na inwestycje, ważne dla przyszłego państwa. Dodajmy jednak, że ani w roku 1939, a tym bardziej w 1933 trudno było sobie wyobrazić, co oznaczało w majaczeniach Hitlera „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”.

Źródła

- [1] AAN Berlin: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ambasada RP w Berlinie,teczki 793, 863, 2521.
- [2] AAN, MSZ: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych,teczki 4621. 7110
- [3] APPENSZLAK, J. (1935): *W sieci transferu*. Nasz Przegląd 20 IX 1935 r., s. 6
- [4] b.f. (1933): *Konsument obok celnika*. Gospodarka Narodowa 1933 nr 15–16, s. 262.
- [5] EIGER, A: (1934): *Blaski i nędza bojkotu*. Tygodnik Żydowski – Jüdisches Volksblatt 1934 nr 4, s. 1.
- [6] FEILCHENFELD, W. – MICHAELIS, D. – PINNER, L. (1972): *Haavara-Transfer nach Palästina und Einwanderung deutschen Juden 1933–1939*. Tübingen 1972.

- [7] GOTTLIEB, M.: *Boycott, Anti-Nazi: Encyclopaedia Judaica* – CD-ROM Edition
- [8] H[AFFTKA], A. (1934): *Międzynarodowa konferencja bojkotowa antyhitlerowska w Londynie*. Sprawy Narodowościowe 1934 nr 5–6, s. 703.
- [9] H[AFFTKA], A. (1935 nr 5) *Sprawy żydowskie. XIX Kongres Syjonistyczny w Lucernie*. Sprawy Narodowościowe 1935 nr 5, s. 538.
- [10] H[AFFTKA], A. *Sprawy żydowskie. Światowa Konferencja Żydowska w Genewie*. Sprawy Narodowościowe 1934 nr 5–6, s. 700.
- [11] H[ALPERN], L. (1933, s. 239): *Prześladowanie Żydów w Niemczech a żydostwo polskie*. Sprawy Narodowościowe 1933 nr 2–3, s. 239.
- [12] HALPERN, L. (1933, s. 259): *Prześladowanie Żydów w Niemczech i światowa akcja protestacyjna*. Sprawy Narodowościowe 1933 nr 2–3, s. 259
- [13] HARTGLAS, A. (1934): *Bojkot*. Nasza Obrona 1934 nr 2, s. 3.
- [14] HILBERG, R. *The Destruction of the European Jews*. New York 1961.
- [15] ŁĘTOCHA, B. – CAŁA, A. – GŁOWICKA, Z. (1999): *Dokumenty życia społecznego Żydów polskich (1918–1939) w zbiorach Biblioteki Narodowej* [katalog], Warszawa 1999.
- [16] MELZER, E. (1982): *Ha-cherem ha-kalkali ha-jehudi ha-anti-germani be-Polin be-szanim 1933–1934*. Gal-ed on the History of the Jews in Poland, 1982 vol. VI, s. 149–166 [resumé: *The Anti-German Economic Boycott by Polish Jewry in 1933–1934*, s. X–XI]
- [17] MELZER, E. (1997): *No Way Out. The Politics of Polish Jewry 1935–1939*, Cincinnati 1997, s. 9
- [18] *Nasza obrona* (1933): „Nasza Obrona” 1933 nr 1, s. 2.
- [19] *Perspektywy* (1933): *Perspektywy żydowskie w Niemczech*. „Nasz Przegląd” 18 II 1933, s. 4.
- [20] PIERWSZY (1935): *Pierwszy proces o znieważenie kanclerza Hitlera*. Nasz Przegląd 9 VII 1935, s. 9.
- [21] RPG (1933): „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1933 nr 8, s. 97.
- [22] SCHIPER, I. (1937): *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937.
- [23] SCHIMITZEK, S. (1976): *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920–1939)*. Warszawa 1976.
- [24] *Sprawa* (1935): *Sprawa transferu na plenum Kongresu*. „Nasz Przegląd” 4 IX 1935, s. 4.
- [25] [SZEMBEK, J.] (1964): *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*. Tom I. Oprac. T. Komarnicki. Londyn 1964.
- [26] TENNENBAUM, J. (1959): *Anti-Nazi Boycott Movement in the United States*. Yad Vashem Studies 1959, vol. 3.
- [27] *Upadek* (1934): *Upadek Hamburga na skutek bojkotu żydowskiego*. Tygodnik Żydowski 1934 nr 22, s. 1.
- [28] WIŚLICKI, A.: *The Jewish Boycott Campaign against Nazi Germany and its Culmination in the Halbersztadt Trial*. “Polin. Studies in Polish Jewry” 1994 vol. 8, s. 282–289.
- [29] *Wzmoczenie* (1933): *Wzmoczenie Akcji Bojkotowej*. “Tygodnik Żydowski – Jüdisches Volksblatt” 1933 nr 48 (9. XII. 1933), s. 1.

- [30] YAHİJA, Y.: *Die Zionisten und Nazi-Deutschland*. Kopia na C-D Romie, s. 12–15
[31] Zakaz (1935): *Zakaz działalności Komitetu Antyhitlerowskiego*. "Nasz Przegląd" 4 VII 1935, s. 2.

Bojkot towarów niemieckich w Polsce w latach 1933–1935

Jerzy Tomaszewski

Abstrakt

Antysemityczne ekscesy w Niemczech spowodowały, że w sierpniu 1932 r. delegacja polska na Kongresie Żydowskim w Genewie zaproponowała bojkot gospodarczy. Propozycja taka padła na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego American Jewish Congress w marcu 1933 r., lecz AJC wezwał do bojkotu dopiero w sierpniu tego roku. Tymczasem posłowie żydowscy w sejmie polskim wezwali do bojkotu 15 marca 1933 r. i wówczas rozpoczął się ruch bojkotowy, na którym kierował Zjednoczony Komitet Żydowski do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech. Powstały komitety lokalne, a bojkot poparły związki zawodowe.

Prześladowania Żydów w Niemczech dotknęły też obywateli polskich, co dodatkowo pogorszyło stosunki polsko-niemieckie. Polskie placówki w Niemczech interweniowały w ich obronie; bojkot był korzystny dla polskiej dyplomacji. W końcu maja 1933 r. rozpoczęła się poprawa stosunków polsko-niemieckich. Po podpisaniu polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu siły w styczniu 1934 r. bojkot stał się kłopotliwy dla państwa. Centralny Komitet akcji bojkotowej musiał zaprzestać działalności w czerwcu 1935 r. Nie oznaczało to zakończenia bojkotu, lecz jego propaganda stała się dyskretna.

Podsumowanie skutków bojkotu jest niemożliwe, fragmentaryczne dane świadczą, że przynosił ujemne skutki dla niektórych gałęzi gospodarki Niemiec. Znaczenie gospodarcze i moralne bojkotu podważyło porozumienie Agencji Żydowskiej z III Rzeszą (Ha-avara Agreement). Niemcy zgodziły się na emigrację Żydów i wywiezienie części kapitału, lecz jedynie w postaci eksportu niemieckich produktów do Palestyny. Porozumienie spowodowało gwałtowne polemiki podczas kongresów syjonistycznych.

Słowa kluczowe: bojkot; Niemcy 1933–1935; Polska 1933–1935; prześladowania Żydów 1932–1935.

Boycott of German Goods in Poland, 1933–1935

Abstract

Anti-Jewish riots in Germany were the reason for a proposal of economic boycott presented by delegates from Poland at the Jewish Congress in Geneva in August 1932. A similar proposal was presented at the session of the Executive Committee of the American Jewish Congress in March 1933. The AJC proclaimed the boycott only in August of that year. The Jewish members of the Parliament in Poland proclaimed boycott as early as March 15, 1933. This was the beginning of the boycott campaign which was directed in

Poland by the United Jewish Committee for Countervailing Persecution of Jews in Germany (*Zjednoczony Komitet Żydowski do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech*). Local committees were created and the boycott was supported by the trade unions.

The persecution of Jews in Germany affected Polish citizens and also influenced Polish-German relations. Polish official representatives in Germany engaged themselves in their defense; the boycott supported Polish diplomacy. From the end of May 1933, Polish-German relations were slowly changing for the better. The boycott became embarrassing for Poland after signing the German-Polish declaration on the nonuse of force. The Central Committee of the boycott had to cease its activities in June 1935. This was not the end of the boycott however it could no longer be promoted openly.

It would be impossible to estimate the boycott's impact on the German economy. Fragmentary information indicates that certain branches suffered. The economic as well as moral significance of the boycott was however diminished because of the agreement between the Jewish Agency and the Third Reich (Ha-avara Agreement). Germany agreed to allow Jews to emigrate with a part of their capital, however on a condition that this could only be done in the form of export of German industrial goods. The agreement was the subject of violent arguments at the Zionist Congresses.

Key words: boycott; Germany 1933–1935; Poland 1933–1935; persecution of Jews 1932–1935.